Cena 2 zł.

NAPRZÓD

Cena 2 zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie

Nr. 5 Kraków, niedziela 25 marca, 1945 Rok 45

Piękna karta krakowskiego proletariatu

Niezapomniane dni marcowe z przed 9 laty!

Pamiętamy, jak polityka piłsudczyżny doprowadziła do niesłychanej drożyzny, do bezrobocia, które ogarnęło pół miliona robotników, nie licząc kilkuset tysięcy robotników i pracowników umysłowych, nie otrzymujących już żadnych zasiłków, a więc nie uwzględnianych w żadnych statystykach. Doprowadziło to do co raz niższych wynagrodzeń ludzi pracy. Polityka deflacyjna Matuszewskiego doprowadziła ludność na skraj nędzy.

Byli tacy wśród klasy robotniczej, którzy zwątpili już, czy kiedykolwiek będzie lepiej, ale na szczęście w partiach socjalistycznej i kommunistycznej było przekonanie, że jednakże dojdzie wreszcie do rozgrywki ze światem kapitału, w której po stronie kapitalistów stanie rząd.

I ta walka rozpoczęła się przedewszystkim w Krakowie, gdzie w fabryce „Bosko" czeskiego fabrykanta Boskowicza wybuchł strejk. Nie był to jednakże zwykły strejk, albowiem „zwykłe" strejki łamało się często przez łamistrejków, a była to nowa forma strejku, przy której robotnik bronił się przed łamistrejkami przez pozostanie na czas strejku na terytorium fabryki i niedopuszczanie łamistrejków do pracy. Forma ta zwana włoską, a często polską, forma strejku „okupacyjnego" miała jeszcze dla robotników drugą dobrą stronę. Fabrykant nie mógł sprzedawać zapasów towarów,bo zapasy te były „uwięzione". Strejki te wygrywały.

I tak wygranym był strejk okupacyjny w fabryce „Suchard" w Krakowie, w fabryce cementu w Łazach, w tartakach Braci Braunów w Skierniewicach, w tartaku „Lipowiec" pod Augustowem, — strejk 300 krawców w Będzinie, strejk okupacyjny w fabryce czekolady Pischingera w Podgórzu, wszystkie te strejki wybuchły w pierwszych dniach marca.

Równocześnie wybuchł strejk włókniarzy w Łodzi i okolicy — (nie okupacyjny), — w którym brało udział przeszło 100.000 robotników, który wywołało łamanie umów zbiorowych, obniżanie płac. niepłacenie za postoje, szykanowanie delegatów robotniczych na fabrykach, formowanie przez fabrykantów kapitalistycznej racjonalizacji. Już wtedy groził strejk generalny na wypadek przegranej przez robotników. Ale strejk ten potężny zakończył się wygraną bez strejku generalnego.

Strejk robotników leśnych w Białostockim trwał szesnaście pełnych tygodni. W samym Białymstoku miał wybuchnąć strejk generalny z powodu zamierzonia wprowadzenia 9-godz. dnia pracy. W Żarach wybuchł strejk okupacyjny w Polskich Zakładach Ceramicznych z powodu niewypłace nia robotników i wymówienia im pracy.

W zagłębiu dąbrowskim na kopalniach „Kazimierz" i „Juliusz" wybuchły strejki „zwykłe" z powodu redukcji liczby pracujących. Także na marzec przypada we Lwowie 10 tygodni trwający strejk litografów, strejk szewców w Krakowie, lokaut w Hajnówce, 12 tygodni trwający strejk w Lidzie.

Rząd stara się wszystko pokryć hecą antysemicką, miasta uniwersyteckie pełne są awantur studenckich, prasa pełna artykułów o uboju rytualnym bydła rogatego tak, jakby nie istniało zagadnienie bezrobocia, strejków i lokautów.

Do Krakowa wysłano wtedy „karnie" znanego opoja Świtalskiego na wojewodę i ten nieinteligentny suplencik gimnazjalny pokazać chciał Krakowowi, że na zawsze przepadły czasy buntów krakowskich z r. 1923 czy „rewolucji" krakowskich z różnych lat. Bohater z Biarritz postanowił utopić we krwi szeregi najlepszych synów ludu w Polsce.

Po wielkim strejku „zwykłym" szewców w Krakowie, strejku olbrzymim, wybucha nagle strejk w fabryce wyrobów gumowych w Krakowie. W nocy z piątku na sobotę 19. I. 1936 r. z rozkazu Świtalskiego wpadli policjanci, głównie wychowankowie szkoły policyjnej w Wielkich Mostach, do fabryki gumowych wyrobów „Semperit", pobili do krwi robotnice, wyrzucili okupujących fabrykę niemiecką robotników i robotnice wprost na ulicę.

Tej samej nocy dokonano w Wieliczce napaści pijanych policjantów na strejkujących górników.

Delegacja robotników, do której należeli tow. tow. Dr Drobner, Sawicki i inni chciała uzyskać u Świtalskiego satysfakcję dla klasy robotniczej.

Pijanica usiłował delegację zastraszyć groźbami. Odpowiedzią na brutalne podejście Świtalskiego było postanowienie konferencji Związków Zawodowych z dnia 20 marca 1936 ogłoszenia generalnego strejku na poniedziałek 21 marca.

W czasie strejku doszło do zdecydowanej walki krakowskiego proletariatu z policją, po której okazało się, że ze strony robotników padło trupem 7 robotników i jedna robotnica, wszyscy należący do naszej Polskiej Partii Socjalistycznej. Było też moc rannych.

Walka nie była jednakże jednostronną. Znalazły się w rękach robotników rewolwery, wyrywano kamienie z gościńca, szlachety żelazne rozrywano jak słomę i obrona przemieniła się w atak.

Ulice Krakowa nie poraz pierwszy zbroczone zostały krwią robotniczą. A w strugach krwi pomieszała się krew socjalistów i komunistów.

Oburzenie robotników było straszne, zwiększyło się, gdy dowiedzieli się o aresztowaniu tow. Dr Drobnera, Cekiery, Ciołkoszowej, Mieczysława Drobnera i t. d. Były chwile, gdy groziło Świtalskiemu wtargnięcie tłumów do gmachu województwa i policzenie się z mordercą, który był winowajcą masakry robotniczej.

Tymczasem Kwapiński zakazał z Warszawy propagowania dalszego trwania strejku generalnego, trudno było porozumieć się z innymi miastami i OKR naszej partii w porozumieniu z delegacją K. P. P. postanowił strejk przerwać na jeden dzień i ogłosić strejk generalny na dzień pogrzebu.

Wbrew Świtalskiemu, który nie chciał dopuścić do manifestacyjnego strejku i pogrzebu, pogrzeb odbył się przy udziale 100.000 robotników. Cały Kraków stanął. Zamarło życie. Na odgłos syren fabrycznych wyszli robotnicy z fabryk.

Na ulicach nie było ani jednego policjanta a panował ład i porządek idealny. Szeregi robotnicze szły zdyscyplinowanie. Jednolity front klasy robotniczej stworzony został w ogniu walki z reakcją.

Organ chadecki „Głos Narodu" pisał potem, że „pokazało się, że obóz pomajowy łudził siebie i społeczeństwo, zapewniając o zniszczeniu Socjalizmu. Pokazało się, że socjalistom krakowskim nie zaszkodziło odebranie Ubezpieczalni Społecznej lub stworzenie Z. Z. Z. Socjalizm w Polsce nie jest ani zlikwidowany, ani osłabiony".

W tydzień po wypadkach krakowskich odbyły się w całej Polsce wielkie strejki solidarnościowe jednodniowe. I ruszyła lawina strejków okupacyjnych po całej Polsce. Rozpoczął się atak przeciw reakcji, przeciw rodzimym faszystom.

W artykule „Naprzód" bezpośrednio po wielkich wypadkach marcowych w Krakowie cytowałem słowa słynnego socjalisty francuskiego, Jauresa:

„Bywają zgony rozpaczliwie swoim absurdem, bezgranicznym nonsensem czynu, który je spowodował. Ale stają się one zgonami odkupienia, gdy wyrasta z nich nowa moc solidarności świata wyzyskiwanych".

Dziś w dziewiątą rocznicę marcowych wypadków, chylimy czoła wobec Majestatu Śmierci ofiar reakcji faszystowskiej. Niema już nawet cienia Świtalskich, błąkają się gdzieś po Polsce Klotty, przepadły rządy pułkownikowskie — a Socjalizm zwycięskim krokiem idzie Naprzód. „Co złe, to w gruzy się rozlatuje, co dobre, wiecznie będzie żyć".

B. D.

Dnia 23. marca 1936 r.

zginęli śmiercią tragiczną na ulicach Krakowa w walce o sprawę robotniczą:

Jan Cieślik l. 30 — **Jan Szybiak l. 23**
Jan Jędrygas l. 25 — **Jan Szwed l. 21**
Janina Krasicka l. 22 — **Piotr Wrona l. 26**
Andrzej Proc l. 27 — **Antoni Złobiński l. 27**

Lud pracujący Krakowa złożył Ich zwłoki w ziemi cmentarnej.

Bojownikom o prawa ludu cześć!

Wojsko Polskie — Armią Demokratyczną

W sobotę, dnia 17 b. m. Kraków był świadkiem wspaniałej uroczystości promocji pierwszych w naszym mieście wychowanków oficerskiej Szkoły Piechoty.

Uroczystość tę zaszczycił swoją obecnością Wódz Naczelny gen. broni Michał Rola-Żymierski, który osobiście pasował każdego z podchorążych na podporucznika.

Mianowanie odbywa się w myśl rycerskich tradycji. Podchorąży przyklęka na prawym kolanie, a Wódz Naczelny uderza go szablą w lewe ramię, wypowiadając sakramentalne słowa: „Mianuję Cię podporucznikiem piechoty" i podaje mu rękę. Chwila pełna emocji i wszyscy obecni przeżywają ją głęboko wzruszeni.

Po dokonaniu promocji odbywającej się w pięknie przystrojonych sztandarami i zielenią budynkach Szkoły Podchorążych na Łobzowie, dalszy ciąg uroczystości zostaje przeniesiony na Rynek Krakowski.

Udekorowane i zapełnione zaproszonymi gośćmi trybuny specjalnie na ten cel ustawione, — tłumy widzów z entuzjazmem witające nowych oficerów, a przede wszystkim sam Rynek nasuwają pewne analogie między dniem dzisiejszym a równie wspaniałym dniem historycznym z przed 150 laty — dniem przysięgi Kościuszki.

Ten wielki żołnierz, szczery demokrata swoich czasów, a przedewszystkim przenikliwy mąż stanu, rozumie doskonale potrzebę silnej armii, stworzonej z elementu chłopskiego, obdarzonego nie tylko wolnością, ale i ziemią.

Jego idea żołnierza — obywatela walczącego, nie w imię interesów pana, któremu musi służyć, ale w obronie własnej ziemi, znajduje kontynuatorów wśród dzisiejszych kierowników naszej nawy państwowej i twórców Armii.

Dzisiaj, po głębokich przemianach politycznych i społecznych, jakie zaszły w Polsce od r. 1939, zdajemy sobie wszyscy doskonale sprawę, że ziemia, którą żołnierz polski zdobywa, nie będzie ziemią obszarnika, a chłopa, że walczy on o zakłady przemysłowe, które nie będą zbogacały fabrykantów, i służyły ich celom, a Ojczyźnie i wszystkim ludziom pracy, zaspakajając ich potrzeby.

Tego jest świadom i żołnierz, bo dzisiejsza, codzień rosnąca w siły Armia Polska w rozumieniu jej dowódców ma wychować świadomego i uczciwego obywatela.

Czasy, w których pod płaszczykiem apolityczności różne kliki i koterie wyzyskiwały wojsko w rozgrywkach między sobą, najczęściej wbrew interesom Państwa, należą do przeszłości.

Polska demokratyczna jest Ojczyzną mas pracujących miast i wsi, współdziałających nad jej rozwojem, a to nakłada na armię specjalne obowiązki, co bardzo dobitnie, po wojskowemu sprecyzował Naczelny Wódz w swoim przemówieniu do promowanych oficerów:

„Pojęcie demokratycznej Polski nakłada na Was obowiązki, abyście byli **demokratycznymi oficerami**, demokratycznym korpusem oficerskim".

Poza umiejętnością sztuki wojskowej każdy oficer polski musi mieć przygotowanie polityczne i pełną świadomość, na czym jego służba polega, jaki ma być stosunek wojska do społeczeństwa. To, że tworzy się korpus oficerski w ciężkich warunkach wojennych, przy skróconych kursach, nie zwalnia młodych oficerów od obowiązków i zadań dalszego kształcenia się i pogłębiania wiedzy wojskowej i politycznej.

„Pamiętać musicie, że naszą władzą jest obecnie Krajowa Rada Narodowa i Jej Prezydent Bierut, że służymy wiernie i służyć będziemy Rządowi Tymczasowemu, wyłonionemu ze stronnictw demokratycznych. Nie możemy tego ukryć, że polityka rządu londyńskiego całkowicie zbankrutowała. Ta grupa ludzi, który przez przypadek znaleźli się za granicą i wzięli władzę, nie spełniła zadania. Tutaj wyłoniły się władze ze społeczeństwa, by prowadziły Naród nasz do lepszej przyszłości. Rząd Tymczasowy daje nam gwarancję, że nie jednostki, nie grupy, nie poszczególne partie, lecz **Narodem rządzić będzie Naród.**

Chcemy, byście byli świadomi sytuacji politycznej i drogi, którą Polska ma kroczyć".

Wspominając o nowych granicach Polski na zachodzie, Odrze i Nissie, w dalszym ciągu przemówienia gen. Żymierski podkreśla, że właśnie stamtąd wraca i jest pełen dumy, gdyż walczące na tym odcinku frontu dywizje polskie przełamały wał pomorski i chlubnie spełniają swoje zadania, ponieważ mają dobrych dowódców, a od nich w dużej mierze zależą sukcesy.

Dalej podkreśla Naczelny Wódz, że pomoc, jaką uzyskaliśmy przy tworzeniu naszej Armii od Związku Radzieckiego i Jej Wodza marszałka Stalina, świadczy najdobitniej o intencjach wobec naszych początków, a na oficera i żołnierza polskiego nakłada obowiązek dobrze pojętej braterskiej przyjaźni z Armią Radziecką, której zawdzięczamy wyzwolenie.

Następnie zwraca się do oficerów z apelem, aby pamiętali, że są opiekunami i przyjaciółmi żołnierzy, a w końcu swego przemówienia wygłasza pochwałę piechoty:

„Jako stary oficer piechoty apeluję, by młodzi oficerowie sztandar piechoty nieśli wysoko i tworzyli piechotę żelazną, nigdy nie zawodzącą i nigdy nie cofającą się, tak, jak to czyni bohaterska piechota polska, która skruszyła wał pomorski!".

W ten sposób jasno i dobitnie przez Naczelnego Wodza zostały określone zasadnicze wytyczne, jak należy pojmować rolę i zadania Armii zarówno w dzisiejszym układzie stosunków, kiedy wojna trwa nadal, jak też i na przyszłość, a obowiązki żołnierza najdokładniej wyraża skondensowana w swej formie, a pełna głębokiej treści rota przysięgi, złożonej przez młodych członków korpusu oficerskiego przed Naczelnym Wodzem.

„Przysięgam uroczyście skrwawionej ziemi polskiej i narodowi polskiemu walczyć z niemieckim najeźdźcą o wyzwolenie Ojczyzny, oraz o utrwalenie wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Przysięgam sumiennie i rzetelnie wypełniać obowiązki żołnierza polskiego, wiernie wykonywać wydane mi rozkazy i ściśle przestrzegać tajemnicy wojskowej.

Przysięgam wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej i nigdy nie skalać imienia Polaka.

Przysięgam dochować wierności Krajowej Radzie Narodowej, władzy naczelnej Narodu Polskiego.

Przysięgam nieugięcie stać na straży praw Narodu Polskiego, mieć wszystkich obywateli w jednakim poszanowaniu i bronić swobód demokracji.

Tak mi dopomóż Bóg".

Wracając do samej uroczystości promocji musimy stwierdzić, że była ona dla krakowian świętem, że dzień 17 marca 1945 roku dla wszystkich, którzy mieli szczęście i widzieli, składających przysięgę, a później defilujących oficerów, będzie dniem niezapomnianym.

Podniosłe uroczystości na Śląsku

Katowice (Polpress). Województwo śląskie zostało powiększone przez przyłączenie Zagłębia Dąbrowskiego i 3 powiatów: bytomskiego, zabrzańskiego i gliwickiego. W związku z przyłączeniem Zagłębia Dąbrowskiego oraz części ziem Śląska opolskiego do województwa śląskiego odbyły się w Katowicach wielkie uroczystości, w których wzięli udział: Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut, Premier Tymczasowego Rządu ob. Osóbka-Morawski, Naczelny Wódz gen. broni Rola-Żymierski oraz przedstawiciel Związku Radzieckiego gen. Senczyłło.

* *

Warszawa (Polpress). Uchwałą Rady Ministrów nowowyzwolone tereny zachodnie zostały podzielone na 4 okręgi administracyjne: 1) Śląsk Opolski, 2) Śląsk Dolny, 3) Pomorze Zachodnie, 4) Prusy Wschodnie.

Ze świata i kraju

25 MILJ. FUNTÓW MIĘSA DLA EUROPY

Waszyngton (Polpress). Stany Zjednoczone wyślą w najbliższym czasie do Anglii 25 milionów funtów mięsa. Anglia nadwyrężyła mocno swoje żelazne zapasy, niosąc pomoc krajom oswobodzonym. Racje mięsne dla ludności cywilnej, nie zatrudnionej w przemyśle wojennym, zostały obcięte o 1/4 kg. miesięcznie. W sumie daje to poważną ilość mięsa, którą wyśle się do Europy tym, którym grozi śmierć głodowa.

KONFERENCJA PARTII KONSERWATYSTÓW W LONDYNIE

Londyn. Konferencja angielskiej partii konserwatywnej obradująca w obecności 2.000 delegatów jednogłośnie powzięła rezolucję, aprobującą działalność Churchilla podczas wojny, oraz zapewniającą mu stałe poparcie „w zjednoczonym wysiłku do pełnego rozgromienia tyrańskich wrogów wolności tak w Europie jak i w Azji".

Uchwały przyjęte na konferencji, wyrażają poparcie planów rządowych w naprawie bezpieczeństwa pracy, ochrony zdrowia i oświaty. Rezolucje świadczą o tym, że partia konserwatywna dąży do jak najszybszego zmniejszenia zakresu kontroli państwowej nad przedsiębiorstwami.

NIEMCY WYMORDOWALI PONAD 3.000.000 ŻYDÓW POLSKICH

Warszawa (Polpress). Na podstawie ścisłych danych i dokumentów Centralnego Komitetu Żydów polskich i Żydowskiej Centralnej Komisji historycznej, a także na podstawie rejestracji ustalono, że minimum 3.200.000 Żydów polskich bestialsko wymordowali hitlerowcy. Do tej liczby należy dodać miliony Żydów z pozostałych okupowanych krajów Europy, którzy zginęli w obozach śmierci na ziemiach polskich.

NIEMCY PASTWIĄ SIĘ NAD JEŃCAMI

Warszawa (Polpress). Z terenów Rzeszy dochodzą do nas wiadomości o bestialskim postępowaniu Niemców w stosunku do polskich i żydowskich jeńców pozostających dotąd w niemieckich obozach. W związku z tym władze polskie oznajmiają, że będą stosować ostre środki kary w stosunku do ludności niemieckiej na terenach Polski, o ile władze hitlerowskie nie zaprzestaną natychmiast swego bestialskiego postępowania.

WARSZAWA STRACIŁA 8 MILIARDÓW ZŁ. W BUDYNKACH

Warszawa (Polpress). Wartość zniszczonych przez Niemców w Warszawie obiektów wynosi przeszło 8 miliardów zł., co równa się w skali przedwojennej mniej więcej czteroletnim wydatkom całego państwa.

Według prowizorycznych obliczeń, odbudowa Warszawy wymaga 250 milionów dni pracy. Licząc, że średnio przy pracach budowlanych zajętych będzie około 100.000 ludzi, okres budowy winien potrwać około 10 lat.

Na wschodzie i Zachodzie

(przegląd wojenny)

Działania wojenne dni ubiegłych stały na froncie wschodnim pod znakiem likwidacji otoczonych grup niemieckich w Prusach Wschodnich, szczególnie koło Królewca. Rozpaczliwe próby wydarcia się Niemców z kleszczy Armii Czerwonej spełzają na niczym. Wojska radzieckie i polskie zbliżają się coraz bardziej do Gdańska. Poza tym trwa oczyszczanie brzegu Odry, gdzie naprzeciwko Szczecina zajęto miasto Altdamm.

Tymczasem na froncie zachodnim Amerykanie dochodzą do Renu na całej jego długości i może w chwili gdy piszemy te słowa, niema już na lewym brzegu rzeki wojsk niemieckich. Padły Moguncja, Wormacja, Kaiser-Lautern, Ludwigshafen. Olbrzymie ilości wojsk niemieckich dostają się do niewoli. Jednocześnie coraz bardziej rozszerza się i pogłębia przyczółek amerykański pod Remagen. Linia Zygfryda właściwie przestała istnieć.

W ostatniej chwili donoszą, że wojska radzieckie rozpoczęły nową ofensywę na południe i zachód od Opola na Śląsku. Front niemiecki na tym odcinku został przełamany, armie marsz. Koniewa posunęły się w pierwszym dniu o 40 km.

Otwarcie Wszechnicy Jagiellońskiej

Po nabożeństwie pontyfikalnym w kościele akademickim św. Anny, odprawionym przez ks. bisk. Godlewskiego, odbyło się otwarcie 581 roku akademickiego w auli uniwersyteckiej, w obliczu dostojnych gości: Wodza Naczelnego gen. broni Roli-Żymierskiego, min. oświaty dra Skrzeszewskiego, wicemin. Kultury i Sztuki maj. Wendego, kr. metropolity Sapiehy, biskupa częstochowskiego Czajki, wojewody krakowskiego mgr. Ostrowskiego, gen. Spychalskiego, prez. miasta dr. Fiderkiewicza, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kutrzeby, rektorów pozostałych wyższych uczelni Krakowa, przedstawicieli innych władz państwowych, stowarzyszeń naukowych, wojskowości oraz ogromnej liczby publiczności.

Rektor prof. Lehr-Spławiński, po powitaniu obecnych przedstawicieli Rządu i Wojska Polskiego, świata naukowego, młodzieży i pozostałych gości, skreślił historję tragicznych dni Uniwersytetu w jesieni 1939, gdy brutalna ręka okupanta chciała zniszczyć najstarszą wszechnicę polską, wywożąc jej przedstawicieli do obozu koncentracyjnego, konfiskując i niszcząc zbiory i zakłady naukowe.

Ze stanu kwitnącego, w jakim Uniwersytet znajdował się w lecie 1939, przejść się musiało okres nie upadku wprawdzie, jak tego chcieli okupanci, gdyż do niego nie dopuścił hart i patriotyzm przedstawicieli Uniwersytetu, ale w mroki konspiracji.

Z wywiezionych zmarło wielu. Spośród przeszło 130 zakładów ponad połowa uległa znacznemu uszkodzeniu, a kilkanaście zostało zupełnie zniszczonych, ale mimo to, po powrocie wywiezionych, pracę naukową podjęto znowu. Pamięć Zmarłych obecni uczcili powstaniem z miejsc.

Dzieje tajnego nauczania uniwersyteckiego przedstawił następnie w referacie obfitującym w dane statystyczne i wyliczenia ostatni przedwojenny prorektor prof. Szafer, kierujący sprawami uniwersyteckimi w czasie okupacji.

Opowiadał on o zorganizowanym tajnym nauczaniu, które rozpoczęło się na wszystkich wydziałach i w całej pełni, pod kierownictwem prof. Mieczysława Małeckiego.

Spośród wielu cyfr, podanych przez prof. Szafera warto wymienić np., że w pracy wykładowej wzięło udział 136 sił naukowych (w tej liczbie także niektórzy uczeni pozakrakowscy), liczba zaś studentów przekroczyła 800. Na samym tylko Wydziale Prawa złożono w czasie okupacji 927 egzaminów. Powstała również tajna Bratnia Pomoc Słuchaczy U. J., której czynność kierowała się ku wspomaganiu niezamożnych kolegów. Ojcowską opieką otaczał młodzież kurator Bratniej Pomocy prof. Pigoń.

Z kolei zabrał głos raz jeszcze rektor Lehr-Spławiński, który odczytał uchwałę senatu U. J. z 16 b. m., stwierdzającą, że okres pracy konspiracyjnej został jednogłośnie uznany za równoważny z normalnym okresem prac Wszechnicy i że wobec tego Uniwersytet rozpoczyna swój 581 rok pracy.

Równocześnie uchwała senatu wyraziła prof. Szaferowi podziękowanie i uznanie, że się dobrze dla nauki polskiej zasłużył. W końcu rektor stwierdził, że można mieć nadzieję, iż Uniwersytet Jagielloński niebawem znów osiągnie swój wysoki poziom, a następnie w nowych warunkach, jakie stwarza Polska Odrodzona, poziom ten jeszcze wyżej rozwinie. Wiele zależy tu od młodych, którym profesorowie przyobiecują najszerszą pomoc i opiekę w pracy dla dobra całego społeczeństwa.

Na koniec zabrał głos dziekan Wydziału Rolniczego prof. Marchlewski, który w świetnym wykładzie p. t. „Z problemów genetyki współczesnej", rozprawił się z hitlerowską teorią rasowości, obalając jej argumenty i stwierdzając, że także nauka stała się w ręku zbrodniarzy hitlerowskich tym, czym miecz w ręku szalonego, oraz wyrażając nadzieję, że po nadchodzącym już niebawem bezpowrotnym upadku tego systemu, nauka oczyszczona od zbrodniczych doktryn, będzie mogła rozwijać się swobodnie dla dobra całej ludzkości, bez względu na rasę i pochodzenie.

Poszczególne przemówienia oraz wykład końcowy, nagradzane były burzą oklasków. Na zakończenie wszyscy obecni odśpiewali hymn narodowy.

O nowy teatr

Wydrukowany pod tym tytułem na programie „Dam i huzarów" Fredry interesujący i słuszny artykuł Tadeusza Kudlińskiego jest pewnego rodzaju manifestem. Autor stawia w nim trzy żądania: teatr ma być 1) polski, 2) artystyczny, 3) społeczny. Czy postulaty da się osiągnąć przez wystawienie jako pierwszej komedii w oswobodzonym Krakowie „Dam i huzarów"? Myślę że nie, a w każdym razie nie wszystkie.

Po pierwsze: „Damy i huzary" napisane po polsku przez polskiego autora są sztuką bardziej francuską i międzynarodową niż polską. Tradycyjna intryga z tradycyjnej farsy: podstarzali kawalerzyści, wrogowie małżeństwa, szczęśliwi, że pozbyli się z domu ostatniej kobiety wpadają z powodu niespodziewanego przyjazdu sióstr gospodarza w istny młyn kobiecych intryżek, zmierzających do ożenienia ich. Szczęśliwy przypadek i tradycyjny sługa, będący rzecznikiem zdrowego rozsądku pozwalają im zachować stan kawalerski, nudnej parze papierowych amantów pobrać się, a wątłej intryżce dobrnąć do szczęśliwego zakończenia. Jest to więc typowa molierowska farsa z wszystkimi możliwymi jej atrybutami: sługą, jako przedstawicielem zdrowego rozsądku, subretek z Komedii Włoskiej, starym skąpcem Smętoszem czyhającym za kulisami na pannę itd. Panowie oficerowie w pruskich (na szczęście lekko stylizowanych i przez to „odpruszczonych") mundurach mają z Polską tyle wspólnego co Zygmunt z „Życia snem" Calderona albo Polska z Hamleta i tak myślę, że na ścianach dworku majora zamiast karabeli mogłyby wisieć z równym powodzeniem skóry tygrysie i szable damasceńskie zdobyte na saracenach; za to jednak nie możemy mieć pretensji do autora. „Damy i huzary" nie są ani najlepszą, ani najbardziej polską ze sztuk Fredry.

Po drugie: teatr ma być artystyczny. W moim rozumieniu elementy reżyserii gry aktorskiej i dekoracji mają być skonsolidowane w harmonijną całość, widowisko ma dawać wrażenie jednolitości. Inaczej mówiąc, wieczór artystyczny, będąc produktem najbardziej heterogicznej ze sztuk, jaką jest teatr, musi stwarzać złudzenie jedności zjawiska. Na ostatniej premierze część aktorów, całkiem słusznie, szła w kierunku groteski, mogącej wlać trochę życia tej banalnej farsie. Wyróżnili się: Opaliński Kazimierz, Marja Bednarska i Władysław Woźnik, (zwłaszcza w scenie uwodzenia Rotmistrza przez Anielę w drugim akcie). — Groteskowo traktowane były również subretki, ale to już wynikało z tradycji teatralnej. Większość wykonawców z Antoniną Klońską na czele, z powagą godną lepszej sprawy uprawiała realizm dorzynający sztukę.

Dekoracji nie było. Był miły, wiejski salonik umeblowany antyczkami, które chętnie wynająłbym na najbliższe wakacje.

Po trzecie: teatr ma być społeczny. Tu zamilknij muzo. Jedynym społecznym akcentem na całym przedstawieniu była rozsądna przemowa służącego Rembo do jego ogłupiałych panów. Tylko, że Rembo jest tradycyjną postacią i ma za cel wywoływanie efektu komicznego, polegającego na tym, że sługa ma się okazać mądrzejszym od pana. Rembo tkwi doskonale i bez [illegible] skim siedemnastym wieku i jest równie daleki od takiego np. Figara, jak sam Fredro od Beaumarchais'ego.

„Musimy stworzyć teatr, któryby nie był tylko odmianą rozrywki dla szczupłej garstki znudzonych i zblazowanych „inteligentów" — ale któryby był zdolny natchnąć najszersze masy wizją nowego człowieka i życia, nowych wartości, — teatr, któryby był „streszczoną kroniką czasu". Sposobów do osiągnięcia tego celu jest wiele, zbyt wiele, by na tym szczupłym miejscu szczegółowo rozprawiać" — pisze na programie „Dam i huzarów" Tadeusz Kudliński. Wystawienie realistyczne „Dam i huzarów" napewne nie jest jednym z tych sposobów. A przecież można było sztukę odrealnić i po przez czystą groteskę dworku w grze aktorskiej, kostiumach i dekoracji, ukazującej karykaturę wiejskiego dworku podkreślić nowy społeczny sens sztuki.

Helena Wielowieyska.

„Mąż doskonały"

W najbliższych dniach odbędzie się w Starym Teatrze prapremiera sztuki Jerzego Zawieyskiego „Mąż doskonały". Utwór ten wzbudził wielkie zainteresowanie w naszym mieście i jest oczekiwany z dużą niecierpliwością. Stary Teatr mimo szczupłości środków finansowych, którymi rozporządza, włożył w przedstawienie ogromny wysiłek i zaopatrzył sztukę w kostiumy i dekoracje prof. Andrzeja Pronaszki, jednego z najsłynniejszych dziś w Polsce inscenizatorów, niezapomnianego autora opraw scenicznych do „Dziadów" schillerowskich, „Życia snem" i „Kordiana". Specjalną muzykę opracował jeden z najzdolniejszych muzyków polskich Roman Palester. Reżyseruje dyr. Starego Teatru dr. Jerzy Bonard-Bujański. Główne role grają świetni artyści: dyr. Janusz Warnecki (Hiob) i Zofia Małynicz (Ruth). Prócz tego grają: Michułowicz (Elohim), Al. Gąssowski (Elit), Nader (Kaleb), Fulde (cudzoziemiec) i inni.

V-ty Koncert Symfoniczny

Organizatorzy Koncertów w Filh. Krak., tak w doborze programów, jak i w angażowaniu solistów, dążą stale do jak najwyższego poziomu. Wac. Niemczyk w koncercie A. W. Mozarta G-dur czystością tonów, oraz mistrzowską ekspresją i techniką, porwał widownię. Fenomenalna technika i wybitna muzykalność, stawia tego młodego skrzypka na światowym poziomie. W naddatkach w utw. L. Różyckiego, A. Wieniawskiego. W. Paganiniego i R. Korsakowa dał pełne zadośćuczynienie bisującej owacyjnie widowni. VII-ma symf. L. Beethovena, jako też Rymskiego-Korsakowa „Kaprys Hiszpański", zostały wykonane bez zarzutu pod batutą świetnie zapowiadającego się młodego dyr. J. Malawskiego, który różnicę między klasyką Beethovena, a orientalną tematyką Korsakowa potrafił odczuć i odmiennie choć na jednakim poziomie art. interpretować obydwie symf. kompozycje. P. Wochniak szczęśliwie wybrnął z dyrygowania orkiestrą do koncertu Mozarta.

T. K.

POLITECHNIKA ROBOTNICZA W WARSZAWIE

Warszawa (Polpress). Miejska Rada Narodowa stołecznego Miasta Warszawy wyasygnowała kwotę 50 tys. złotych jako pierwsze subsydium na uruchomienie politechniki robotniczej w Warszawie. Będzie to pierwsza tego typu uczelnia, mająca na celu zawodowe dokształcenie specjalnych kadr robotniczych.

ROBOTNICZY DOM KULTURY W ŁODZI

Łódź (Polpress). W dniu 18 marca odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie Robotniczego Domu Kultury. Na wstępie wygłoszony został referat na temat celów i zadań Robotniczych Domów Kultury w Polsce.

To w tych domach — powiedział referent — zapoznają się robotnicy z dorobkiem ogólnoludzkiej Kultury, tej Kultury, której ideałem jest wolność.

Przed wojną monopol na Kulturę miała tylko warstwa uprzywilejowanych, robotnik był jej dobrodziejstw pozbawiony. Symboliczny jest fakt, że tak typowo robotnicze miasto, jak Łódź, posiadało najmniejszą ilość zakładów kulturalnych i naukowych.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ W JAPONII

Londyn (Polpress). Agencja Reutera donosi, że władze japońskie zamknęły wszystkie wyższe uczelnie i szkoły średnie na terenie całej Japonii. Ucząca się młodzież została zmobilizowana do wojska lub do pracy w przemyśle zbrojeniowym.

Sprawiedliwością dziejową - Nissa i Odra

W dziejowej chwili, która w bliskiej już perspektywie ukazuje nam możność osiągnięcia dla Polski granicy Odry i Nissy, należy sobie dobrze uprzytomnić, na czym zasadzają się nasze prawa do ziem zachodnich. Oręż zwycięski Armii Czerwonej gromi i ściera hydrę germańską, przy boku Radzieckich Wojsk posuwają się na Zachód oddziały Wojska Polskiego. Władze polskie przejmują już administrację na Śląsku Górnym, a w niedługim czasie przewidziane jest przejęcie dalszych obszarów, które wejść mają w skład Państwa Polskiego. Za wojskiem i administracją napłynąć musi fala ludności polskiej, tak uchodźców śląskich, jak i przybyszów z ziem centralnych, by podać rękę nielicznym tym Ślązakom, którzy wytrwali na swej ziemi i zachowali polskość. W takiej sytuacji winien każdy Polak, a w szczególności idący na teren ziem zachodnich, uświadomić sobie, jakie posiadamy prawa do owych ziem, gdzie z popiołów i zgliszcz trzeba będzie odgrzebywać ślady dawnej polskości, oczyszczać z nalotu germańskiego prastare dzielnice piastowskie.

1. Prawa historyczne. Gdybyśmy chcieli mówić o granicach całej Słowiańszczyzny zachodniej, to szukaćby ich należało nad Łabą i Salą. Ograniczając się do zasięgu wpływów plemion lechickich, należy stwierdzić, że w wieku X, za rządów pierwszego polskiego władcy historycznego, Mieszka I, do Państwa Polskiego należał Śląsk i Pomorze (przynajmniej znaczna jego część). Nad dolną Odrą, jako nad granicą Polski, staczał Mieszko I walki z naporem germańskim. Bolesław Chrobry, który państwo piastowskie najdalej posunął na zachód, władał przejściowo nawet Łużycami, Miśnią i Milskiem; cały czas mocno trzymał w swych rękach granicę Odry i Nissy łużyckiej na pograniczu Śląska, i z jego to czasów pozostały ślady wzniesionego tamże wału obronnego (między rzeką Bobrem a Nissą łużycką). Granica ta między Polską a Niemcami, (którzy w dalszych wiekach zniszczyli plemiona Słowian tzw. połabskich) utrzymywała się aż do wieku XIII. W rękach książąt polskich pozostawał górny i średni bieg Odry, a dzierżawy książąt piastowskich na Śląsku w pobliżu Żegania dochodziły do Nissy łużyckiej. Nad dolną Odrą najsilniej stanęło Państwo Polskie za czasów Bolesława Krzywoustego, w początkach XII wieku, kiedy to władca ów nie tylko związał z Polską całe Pomorze po Odrę, ale przekroczył tę rzekę i panował również nad ziemiami lewobrzeżnymi, wraz z wyspą Rugią. Niestety w okresie podziału państwa na dzielnice (w XII i XIII wieku) wyzyskali Niemcy w pełni słabość Polski, prowadząc w różnych formach (zaboru, kolonizacji itd.) swój „Drang nach Osten“ — kosztem stanu posiadania polskiego. Tak więc w XII wieku odpadło od Polski Pomorze zachodnie (Szczecin, Kamień, Kołobrzeg), w następstwie czego granica wpływów polskich i niemieckich biegła między Kołobrzegiem a Słupskiem. Niebawem również i ziemia słupska popadła pod wpływy niemieckie, a rozrost Zakonu krzyżackiego, tego najdalej na wschód wysuniętego bastionu wojującej niemczyzny, odciął przejściowo w ogóle Polskę od morza (zagarnięcie Pomorza gdańskiego przez Krzyżaków w r. 1308). Pogromiwszy Krzyżaków, Polska odzyskała dostęp do morza w r. 1466; wówczas granica polska na Pomorzu biegła już tylko m. w. rzeczką Łebą, tj. zostawiając Słupsk po stronie Pomorza zachodniego, stanowiącego część składową Rzeszy (rodzina książąt szczecińskich, pochodzenia słowiańskiego, z czasem jednak zupełnie zniemczonych, wygasła w r. 1637, po czym Pomorze Zachodnie dostało się w ręce zachłannej Brandenburgii, tj. dynastii Hohenzollernów). — Śląsk natomiast odpadł od Polski w XIV wieku, przechodząc w ręce zniemczałych królów czeskich. Podówczas Czechy stanowiły część składową Rzeszy, tedy germanizacja miała na oścież wrota otwarte również i na ziemię śląską. W XV wieku ze Śląska wróciły do Polski jedynie skrawki, a to Oświęcimskie, Zatorskie i Siewierskie. Od r. 1526 rządziła na Śląsku niemiecka dynastia Habsburgów, a w r. 1740 zagrabił przeważną część ziem śląskich Fryderyk II Hohenzollern, włączając je do państwa pruskiego, wyrosłego w całości na podboju germańskim i krzywdzie innych narodów, głównie słowiańskich.

Tak więc cały bieg rzeki Odry znalazł się w granicach monarchii pruskiej, gniazda największego szowinizmu germańskiego. Rozrost państwa pruskiego spowodował następnie stałe niebezpieczeństwo dla całej Europy, podważył same podstawy prawa i sprawiedliwości dziejowej. Był on możliwy wskutek naszych wielkich zaniedbań dziejowych, gdyż dawne państwo polskie zbyt często marnowało swe siły gdzieindziej, zamiast je skupić dla obrony ziem zachodnich. Dzisiaj powrót do koncepcji piastowskiej, Polski Zachodniej, jest koniecznością dziejową. Odzyskać musimy tereny, skąd nas wróg wyparł siłą albo podstępem; stanowiły one zresztą dla germanizmu jedynie bramy wypadowe, skąd gotowały się dalsze ciosy, których celem była zupełna likwidacja Polski.

Prawa etniczne. Wiadomą jest rzeczą, że nasze ziemie nad Odrą były w czasach piastowskich polskie. Ważne jest jednak też przypomnienie, że w ciągu dziejów polskość tamże opierała się bohatersko i częściowo przynajmniej skutecznie fali germańskiej. W XVI wieku jeszcze stwierdzał uczony niemiecki geograf Stein, że conajmniej połowę ludności Śląska stanowią Polacy. Nawet ziemie śląskie, po prawym brzegu i po Nissę śląską nazywał wprost „polskim Śląskiem“. W istocie polskość na tym terenie (m. w. Śląsk Górny) stanowczo przeważała — i to aż do ostatnich czasów, mimo wszelkich wysiłków germanizacyjnych, groźnych szczególnie przez swą systematyczność i wyrafinowane metody w dobie rządów pruskich. Co więcej, mnóstwo Polaków mieszkało jeszcze bardzo długo po lewym brzegu Odry. Tak np. zniemczały od XIII wieku Wrocław otoczony był wieńcem wsi polskich. W okolicach Wrocławia i Oławy ludność mówiła w wielu wsiach po polsku jeszcze w początkach XX wieku! Podziwiać trzeba istotnie odporność na wiekowe zakusy germanizacyjne chłopa i robotnika śląskiego, którzy, wbrew całemu naciskowi hakatystów, niezłomnie bronili swej mowy ojczystej, podkreślając tym najlepiej swą przynależność do narodu polskiego. — Na większy jeszcze i dłużej trwający nacisk germanizacji wystawiona była ludność Pomorza Zachodniego. Nie wierzmy jednak kłamstwom tzw. „nauki“ niemieckiej, która głosiła, że już w XV wieku ostatnie ślady Słowiańszczyzny znikły na tym terenie w morzu germańskim. Wystarczy przytoczyć fakt znamienny, że jeszcze w XIX wieku, na najdalej wysuniętej placówce ongiś polskich posiadłości, bo na wyspie Rugii, poeta Wincenty Pol zanotował liczne ślady słowiańskie w mowie miejscowej ludności (tak np. rybacy zwali się nie „Fischer“, lecz „reboken“ itd.). Ileż to zresztą pierwiastków słowiańskich przebija się z samych choćby nazw miejscowości terenów nadodrzańskich — mimo celowych, długotrwałych wysiłków germanizacyjnych w tej dziedzinie! Polskość na ziemiach zachodnich, które wracają obecnie na łono macierzy polskiej, trzeba będzie odgrzebywać — z pod grubego osadu niemczyzny. Zadanie to trudne, ale jakżeż wdzięczne!

Prawa geopolityczne. Wystarczy rzucić okiem na mapę! Całe dorzecze Odry, która ma nieliczne dopływy ze strony zachodniej, a wiele ich przyjmuje ze strony wschodniej, w rezultacie zazębiając się mocno z dorzeczem Wisły, wykazuje najlepiej związki tej rzeki z regionem geograficznym polskim. Natomiast dość wyraźną granicę geograficzną stanowi dział wód między Odrą a Łabą, tamtędy też, nad Nissą łużycką, winna przebiegać naturalna granica Polski. Ze względów gospodarczych musi Polska, posiadając Śląsk Górny, mieć również naturalną drogę do morza (i to najbliższą) dla zbytu surowców śląskich. Naturalnym portem dla ziemi śląskiej jest Szczecin: droga do niego prowadzi przez posiadanie całego Śląska. Tereny przymorskie i pas nadbrzeżny z jego portami winien posiadać ten, kto włada zapleczem. Całe dorzecze tak Wisły, jak i Odry, stanowi naturalny region gospodarczy polski. Wreszcie koniecznością dla państwa polskiego, wprost dla jego bytu, jest uzyskanie właściwej, odpowiednio obronnej i wyraźnej granicy w stosunku do Niemiec. Żadne połowiczne załatwienie tej sprawy nie rozwiąże trudności. Jednym wyjściem, które może uregulować sprawę naszej granicy zachodniej na całe lata, może na wieki, jest linia Odry i Nissy łużyckiej.

Tego wymaga sprawiedliwość dziejowa, za takiem rozwiązaniem przemawiają nasze prawa historyczne, etniczne, geopolityczne. Idziemy na Zachód z programem jasnym, umotywowanym, zrozumiałym dla każdego człowieka dobrej woli. Oczywiście nie będziemy się pytali o zdanie Niemców, ani się z nimi targowali. Nad ich głosem musi przejść dzisiaj Europa do porządku, jeśli do swych poprzednich błędów wobec Niemców nie chce dorzucić nowego. Wszyscy mają już dość ich gwałtów, fałszu i obłudy!

Kazimierz Piwarski.

Odbudowa kraju

Koleje

Na posiedzeniu onegdajszym Rady Ministrów rozpatrywana była m. in. obszernie kwestia usprawnienia naszego kolejnictwa. W zakresie tym powzięto szereg uchwał. Poszczególnym ministerstwom współdziałającym przy usprawnieniu kolei, wyznaczono terminy wykonania przypadających na nie zadań. W ciągu marca przewidziane jest usprawnienie kolejnictwa na poszczególnych odcinkach. W związku z przewidzianym zwiększeniem przewozu najważniejszych artykułów, w pierwszym rzędzie żywności dla miast oraz wytworów przemysłowych i surowców, zwłaszcza węgla, ustalony został ogólno-państwowy plan przewozu w uwzględnieniu z Ministerstwem Handlu i Aprowizacji i Min. Przemysłu. Uchwała przewiduje również planową przebudowę torów, mostów oraz taboru kolejowego na terenie całego kraju.

Przemysł Chemiczny

Łódź. (Polpress) Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego w Łodzi grupuje w chwili obecnej około 50 zakładów, zarówno ciężkiego przemysłu chemicznego w Zgierzu i Pabianicach, jak i mniejszych przetwórczych, czy farmaceutycznych.

Prawie wszystkie zakłady już pracują.

Dotychczas Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego dostarczyło przemysłowi włókienniczemu Łodzi ponad 10 ton różnych chemikalii oraz zaopatrzyło w barwniki i produkty pomocnicze między innymi Białystok i Tomaszów. Ponadto Zjednoczenie zaopatruje szpitale w środki dezynfekcyjne, elektrowni dostarcza chemikalii dla celów technicznych oraz zaopatruje przemysł spożywczy (np. cukrownię w formalinę do konserwacji buraków) itp. 50% produkcji wytwórni mydeł i proszków pralniczych Zjednoczenie przekazało do dyspozycji Ministerstwa Handlu i Aprowizacji

Huty, fabryki i kopalnie

Katowice (Polpress). Niemal wszystkie kopalnie, huty, fabryki na terenie Śląska pracują. Wskutek błyskawicznego tempa ofensywy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego — Niemcy nie zdążyli zniszczyć urządzeń, a załogi robotnicze umiały w porę zabezpieczyć swe warsztaty pracy.

Huty mają naogół zapasy surowców na paromiesięczną produkcję, kopalnie zaś zapasy węgla. Największą bolączką w tej chwili są trudności transportowe.

Zorganizował się już przemysł chemiczny. W Katowicach powstał Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego.

Rozdziałem produktów zajmują się konsumy, będące centralną organizacją dla spraw wyżywienia pracowników ciężkiego przemysłu.

Przemysł skórzany

Zaopatrzenie fabryk garbarskich parcujących na terenie woj. Krakowskiego w niezbędny surowiec uległo poprawie, a to w związku z uruchomieniem zwózki skór surowych ze składnic prowincjonalnych. Możliwości przetwórcze fabryk garbarskich w woj krakowskim wyrażają się liczbą 400 ton miesięcznie.

Część skór gotowych przegarbowanych zostanie skierowana do fabryki obuwia. Krakowski Okręg posiada duże możliwości w zakresie produkcji obuwia zarówno produkcji mechanicznej jak i ręcznej i może przy pełnym ruchu produkować przeciętnie miesięcznie 102.000 par obuwia.

Portowe grupy operacyjne

Bydgoszcz (Polpress). — Grupy operacyjne, przygotowane dla objęcia odcinków morskich naszego życia gospodarczego na wybrzeżu, koncentrują się obecnie w Bydgoszczy. Znajdują się tutaj obecnie grupy: portowa, żeglugowa, przemysłowa i hadlowa. Wkrótce przybędą do Bydgoszczy grupy: rybacka, przemysłu budowlanego i elektryków. Dalsze są w trakcie organizacji.

Po oswobodzeniu Gdyni i Gdańska, grupy operacyjne natychmiast przerzucone będą do portów dla objęcia wyznaczonych stanowisk.

Na Froncie Reformy Rolnej

Prace parcelacyjne w województwie krakowskim dobiegają końca. Dowodem tego jest że z poszczególnych powiatów otrzymaliśmy sprawozdania organizacyjne, że termin wyznaczony przez Pełnomocnika Rządu Tymczasowego dla spraw Reformy Rolnej na woj. krakowskie na dzień 1 kwietnia, będzie dotrzymany.

Pow. brzeski zakończył prace parcelacyjne pierwszy w pow. woj. Krakowskiego.

W dniu 20 b. m. odbył się zjazd chłopów pow. brzeskiego w pałacu Okocima. Na zjeździe tym byli obecni przedstawiciele Rządu, Armii Polskiej, Armii Czerwonej, PPS, PPR, oraz Stronnictwa Ludowego. Na zjeździe na temat doniosłości zagadnienia reformy rolnej przemówił Wojewoda Krakowski oraz przedstawiciele stronnictw politycznych. Ze szczególnie żywym aplauzem zebranych spotkało się przemówienie przedstawiciela naszej partii.

* * *

W poniżej podanych majątkach parcelacja została ukończona i odbyło się nadanie Dekretów połączone z uroczystością: W Mogilanach, Chorowicach, Branicach, Krzysztoforzycach, Kościelnikach, Górce Kościelnickiej, Ruszczy, Kokotowie, Wołowicach, Libertowie, Lusinie, Krzyszkowicach.

W powiecie krakowskim i gminach, które podczas okupacji zostały przydzielone do miasta, znajduje się 60 majątków, z których to 16 nie podlega parcelacji. Wobec czego 43 majątki mają być rozparcelowane do 1 kwietnia.

Z majątków parcelowanych wyłącza się od 5—10 ha na szkoły Rolnicze, Gminne, Powiatowe, Specjalne, tak męskie jak i żeńskie, oprócz tego wyłącza się jeszcze ziemię dla harcerstwa Polskiego, dla Org. T. U. R., dla Tow. Przyjaciół Dzieci, oraz Szkoły Oficerskie.

W zabudowaniach poszczególnych majątków mają być założone Związki Samopomocy Chłopskiej oraz urządzone domy wypoczynkowe dla robotników, urzędników oraz członków aktywnych poszczególnych partii.

Miechowskie. — Parcelacja na terenie pow. Miechowskiego dobiega końca. Już 65 majątków z ogólnej liczby 75 zostało podzielonych. 14.000 ha zostało podzielonych pomiędzy fornali bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. W pow. Brzeskim ukończono parcelację.

Ziemie zachodnie. — Przeprowadzenie reformy rolnej na ziemiach zachodnich będzie przyspieszone. — W najbliższym czasie wyjedzie do poznańskiego, Pomorza i na Śląsk 200 geometrów i 3 pełnomocników. — Zaś na nowo utworzone przez reformę rolną gospodarstwa w zachodnich województwach będzie wysiedlana ludność z najbardziej zaludnionych części kraju oraz repatrianci. — Przesiedlonej ludności rząd będzie okazywał wszelką pomoc.

Jeśli chodzi o teren Śląska, to parcelacji poddana zostanie w pierwszym rzędzie ziemia wielkich obszarników, jak książąt Plessów, Donnersmarcków i innych. Za Niemców uważa się również i tych, którzy ciągnęli zyski ze zbrodni narodu niemieckiego, bez względu na to, do której grupy należeli.

Kutno. — Na terenie powiatu kutnowskiego zabezpieczono na rzecz reformy rolnej 114 majątków o ogólnym obszarze 29.000 ha, z czego wiermanie reformy rolnej 114 majątków o ogólnym obszarze 29.000 ha, z czego w terminie do dnia 1 kwietnia rb. rozparceluje się 25 o powierzchni 5.352 ha, 11 majątków wyłączono na cele kultury rolnej.

Piotrków Tryb. — Parcelacja w powiecie piotrkowskim obejmuje 64 majątki o łącznej powierzchni 11.000 ha. Ziemie te rozdzielone zostaną w najbliższych dniach.

Na froncie reformy rolnej — Ile gdzie parcelują.

Warszawa (Polpress). W drugiej połowie lutego i w pierwszych dniach marca rozparcelowano w województwie łódzkim 77 majątków (około 12 tys. ha), w województwie krakowskim 129 majątków(ok. 20 tys. ha), w kieleckim 9 majątków (ok. 2 tys. ha), w białostockim 2 majątki (ok. 300 ha) — ogółem 217 majątków o łącznej powierzchni 35 tys. ha. Poza tym w województwie kieleckim i warszawskim w toku parcelacji znajduje się 175 majątków.

Radomsko. — W powiecie radomszczańskim, wybitnie rolniczym, w którym na ogólną ilość 31.400 gospodarstw rolnych było 13.000 o powierzchni użytkowej poniżej 2 ha przystąpiono do parcelacji majątków obszarniczych. Jako pierwszy rozparcelowano, przy czynnym współdziale rady folwarcznej, majątek Biestrzyków w gm. Kobiele Wielkie. Jednocześnie przystąpiono do prac wstępnych nad parcelacją dalszych 25 majątków. Pozostałe ośrodki rolne ulegną parcelacji po dokonaniu wyłączeń na rzecz rozbudowy miast, przemysłu, szkolnictwa zawodowego i uzdrowisk.

Łowicz. — Prace dookoła przeprowadzenia reformy rolnej w pow. łowickim postępują szybko naprzód. Poza sprawną organizacją grup parcelacyjnych jest to skutkiem odczuwanego głodu ziemi. Na terenie jednej tylko gminy Leszkowice, liczba uprawnionych do korzystania z dobrodziejstw reformy rolnej wynosi 1.136 rodzin. Na terenie powiatu podlegają parcelacji z reformy rolnej 42 majątki o ogólnym obszarze 16.000 ha, z czego na cele kultury rolnej wydzielono uchwałą Powiatowej Rady Narodowej majątków.

Ziemia na Zachodzie czeka na polskiego chłopa

Kraków (Polpress). W myśl zarządzenia Min. Rolnictwa i Reform Rolnych można już wyjeżdżać do wyzwolonych zachodnich ziem Polski: woj. poznańskiego i Pomorza. Wyjeżdżać mogą tylko rolnicy, którzy mieli własne gospodarstwa rolne, względnie byli zatrudnieni w gospodarstwach rolnych jako fornale itp., to znaczy tacy, którzy w myśl dekretu z dnia 6. 9. 1944 r. o Reformie Rolnej mają prawo do korzystania z nadziału ziemi majątków parcelowanych. Dotyczy to zarówno tych, którzy zamieszkują stale na terenie woj. krakowskiego, jakoteż i tych, którzy przybyli ze Wschodu i tylko czasowo przebywają w tym województwie. Ponieważ w chwili obecnej nie można wskutek braku środków lokomocji zorganizować masowego przesiedlenia, wyjeżdżać mogą ci przede wszystkim, którzy zechcą to zrobić na własny koszt.

Rejestrację na wyjazd przeprowadzają gminne koła Samopomocy Chłopskiej. Przy rejestracji rolnicy ze wschodu winni przedłożyć dowody, że posiadali ziemię lub pracowali na roli. W braku dowodów mogą powołać się na świadków. Na podstawie karty rejestracyjnej Pow. Związek Samopomocy Chłopskiej wydaje przepustki do jednego z powiatów na zachodzie. Tam też należy się zgłosić do komisarza ziemskiego o przydzielenie gospodarstwa poniemieckiego lub nadziału ziemi jednego z parcelowanych majątków.

Ci rolnicy, którzy wyjadą własnym wozem konnym, otrzymają na przepustce poświadczenie wojennego komendanta, celem uchronienia ich przed ewentualną rekwizycją.

Wyjeżdżający na nowowyzwolone tereny może wybrać sobie województwo i powiat, do którego chce wyjechać. Jeżeli zaś nie może dokonać sam wyboru, wówczas Pow. Samopomoc Chłopska skieruje go według własnego uznania.

Ze sportu

DALSZA LISTA STRAT.

WARSZAWA (Polpress) Janusz Kusociński, mistrz olimpijski, otwiera listę strat sportu polskiego podczas okupacji niemieckiej. Kusociński został rozstrzelany przez Niemców. Jego rywal Józef Noji, mimo pracy w tramwajach warszawskich, był schwytany podczas jednej z obław ulicznych i wysłany do Oświęcimia, gdzie przypuszczalnie zginął. Również w tym okresie stracił życie doskonały skoczek Sikorski. Podczas działań wojennych w 1939 roku poległ dziesięcioboista i trener lekkiej atletyki Antoni Cejzik, oraz znakomity pływak Bocheński.

Antoni Kolczyński, najlepszy polski pięściarz, mistrz świata, prawdopodobnie zginął podczas powstania w Warszawie. Poza nim pięściarstwo straciło: Bąkowskiego, Seweryniaka, Sobkowiaka, H. Pilata, Fabisiaka, Rotholca, Karolaka, Gossa i wielu innych. Olimpijczyk Czortek znalazł się w Oświęcimiu. Mistrz polski w rzucie oszczepem olimpijczyk Lokajski zginął pod gruzami Warszawy. Rekordzistę w rzucie kulą Gieruttę wywieźli Niemcy do Rzeszy. Zasłużony działacz piłkarski mecenas Michał Hamburger, został zastrzelony przez agenta gestapo na jednej z ulic warszawskich. Podobny los spotkał braci Luksemburgów.

*

Jadwiga Jędrzejowska, która swego czasu zdobyła wicemistrzostwo świata w Wimbledonie, przebywa obecnie w Żyrardowie. Mistrzyni pracowała w pierwszym okresie okupacji jako kelnerka w gospodzie zorganizowanej przez sportowców w Warszawie.

KRONIKA SPORTOWA

Wydział Spraw Sędziowskich K. O. Z. P. N. urządza kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat W. S. S. do 30 bm. w Sokole.

*

W Krakowie powstanie pierwszy klub pływacki, który zjednoczy ogół pływaków wszystkich klubów krakowskich.

*

Audycje dla sportowców nadawać będzie Rozgłośnia Krakowska P. R. w dniach 10, 20 i 30 każdego miesiąca o godz. 11.10.

*

Sekcja narciarska krakowskiego A. Z. S. urządza 5-ciodniową wycieczkę narciarską do Rabki. Wyjazd z Krakowa nastąpi w dniu 23 bm.

*

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Krakowie dwa spotkania piłkarskie, mianowicie: Cracovii z Olszą i Wisły z Juvenią.

Młodzi idą...

KRONIKA ORGANIZACYJNA MŁODZIEŻY TUR.

Kraków. Celem pogłębienia swej działalności w terenie Młodzież TUR-owa przystąpiła do akcji zorganizowania świetlic, w których koncentrować się ma życie wewnętrzne poszczególnych ośrodków na różnych odcinkach jej pracy. Świetlice te pomyślane są jako kuźnie nowej, lepszej przyszłości demokratycznej Rzeczypospolitej, której los obchodzi żywo młodych, zdających sobie dobrze sprawę z tego, że za kilka, czy kilkanaście lat na barkach jej spocznie jeszcze większa niż teraz odpowiedzialność. Aby podołać zadaniom przyszłości, winna być do tego odpowiednio przygotowana. W pewnym sensie szkołą życia publicznego mają być właśnie świetlice.

Świetlic takich otwarto w ub. tygodniu kilkanaście, ostatnio m. in. na Starej Olszy, na Woli Duchackiej i Grzegórzkach. Po części „oficjalnej", na której przedstawiono program działalności, odbyły się występy własnych artystów, a potem zabawy.

* * *

W rocznicę Komuny Paryskiej staraniem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, odbyła się 18 bm. uroczysta akademia w świetlicy Z. W. M-ych, w której wziął udział nasz zespół dramatyczny.

* * *

Z dniem 19 bm. uruchomiona została w gmachu PPS. przy Pl. Szczepańskim biblioteka, która dzięki zabiegom starszych towarzyszy zdołała przetrwać okres okupacji hitlerowskiej, a teraz stanowi w naszych rękach instrument dokształcania ogólnego i zawodowego.

* * *

Wojewódzki Komitet O. M. TUR. rozpoczął prace nad wydawaniem organu wewnętrznego pod nazwą „Biuletynu Informacyjnego". W biuletynie tym poruszane będą najaktualniejsze zagadnienia, interesujące młodzież oraz kronika jej życia organizacyjnego.

Wydanie pierwszego numeru zamierzone jest na 10 kwietnia.

Komitet prosi wszystkich Towarzyszy i Towarzyszki o nadsyłanie materiałów. Rękopisy należy kierować pod adresem — Kraków, Felicjanek 16 m. 2 od godz. 10 do 14.

* * *

W Świetlicy Z. W. M-u odbył się mecz ping-pongowy między O. M. TUR a ZWM., zakończony wynikiem remisowym 3:3.

Towarzysze i Towarzyszki!

Rozpowszechniajcie Wasze pismo!

Cena zniżona została na 2 Zł.

Adres Redakcji i Administracji: Gmach P. P. S. Kraków Plac Szczepański 9.

PPS **Okr. Kom. Zw. Zaw.** PPR

Towarzysze i Towarzyszki!

W dziesiątą rocznicę krwawych wypadków w czasie strajku generalnego przeciw rządom sanacyjnym w Krakowie i walki całej klasy robotniczej krakowskiej w jednolitym froncie przeciw reakcji **odbędzie się w niedzielę, dnia 25 marca 1945 na Pl. Szczepańskim o godzinie 10 rano**

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE

na którym przemawiać będą przedstawiciele **Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.** Po wiecu udadzą się zebrani w **manifestacyjnym pochodzie na Cmentarz Rakowicki,** do grobu ofiar walk z r. 1936.

* * *

Towarzysze zbierać się będą o godz. 8 w lokalach dzielnicowych P. P. S. i P. P. R., wyruszą o godz. 9 na Plac Szczepański. Porządek pochodu: Sztandary P. P. S., P. P. R., O. K. Z. Z. Prezydium Zgromadzenia Ludowego, Orkiestra, Aktyw P. P. S., Aktyw P. P. R., Związki Zawodowe.

Porządek dzienny Zgromadzenia Ludowego:

1) Zagajenie — przedstawiciel O. K. Z. Z. Obyw. Marek
2) Wybór Prezydium (propozycja Komitetu Organizacyjnego) Wojewoda Krakowski Tow. Adam Ostrowski, Prezydent Tow. Dr. Alfred Fiderkiewicz, Kurator Szkolny Wyspiański, Robotn. fabr. „Semperit", Tow. Kurdzielanka (PPS), Robotnik fabr. „Suchard", Tow. por. Młynarski (PPR), Przedstawiciel O. K. Z. Z.: Rudkowski — Susuł — Statter,
3) Przemówienie Tow. Dr. Drobnera (PPS)
4) „ Tow. Drzewieckiego (PPR)
5) „ Tow. Kowalczyka (O. K. Z. Z.).

Na cmentarzu Tow. Woźnik odczyta przemówienie Tow. Leona Kruczkowskiego. Z ramienia pracowników firmy „Semperit" przemówi Tow. Per, z ramienia O. K. Z. Z. zamknie manifestacje Tow. red. Statter.

Pochód przejdzie ulicami: Pl. Szczepański — Dunajewskiego — Basztową — Lubicz — Rakowicką.

Orkiestra II Pułku Zapasowego.

O pełną opiekę nad matką i dzieckiem

Na niedzielnym zebraniu, 18 bm., Organizacji Kobiet P. P. S. dominowało żywe słowo. Na porządku dziennym były dwa referaty.

Na temat „Organizacja pracy w gospodarstwie domowym" mówiła tow. Nyczowa, barwnie i żywo ilustrując nowoczesne gospodarstwo domowe w krajach skandynawskich, podając rozmaite koncepcje realizacji tych spraw na naszym terenie.

Drugi referat p. t. „O opiece nad matką i dzieckiem w państwie demokratycznym" wygłosiła tow. dr. Filipowiczowa, referentka opieki społecznej Urzędu Woj. Natychmiast po powrocie z Majdanka tow. Filipowiczowa podjęła się umiłowanej pracy społecznej. W ujętym wyczerpująco referacie, położyła szczegółowy nacisk na sytuację kobiety samotnej po opuszczeniu szpitala, na szerzenie się wśród nich samobójstw i morderstw niemowląt, wynikających z moralnej i materjalnej nędzy kobiety-matki. Ubolewała nad tym jak mało w tej dziedzinie było w Polsce zrobione, podkreślając z naciskiem konieczność zmiany na lepsze. Szczególnie silne wrażenie wywarły na słuchaczkach słowa prelegentki o domach podrzutków.

„Nie będzie — mówiła — miejsca w demokratycznej Polsce na domy podrzutków z piętnem na czole „N. N.", a będą dzieci silne, piękne i zdrowe, jako przyszła podwalina silnego, demokratycznego Państwa Polskiego".

W wyniku żywej dyskusji powołano do życia dwie komisje specjalne, w skład których wchodzą fachowe siły do spraw kobiecych i dziecięcych. Komisje te przystąpią wkrótce do realizacji poruszonych na zebraniu zagadnień.

* * *

Zebrania Kobiet P. P. S. cieszą się dużą frekwencją, lecz procentowo przeważa element inteligencki. A gdzież są Towarzyszki-robotnice? Gdzie mają się zbierać, jak nie w Wydziale Kobiecym P. P. S.? Gdzie mają wypowiadać swoje bóle i żale? gdzie mają cześ nowego nauczyć się? — wszak wiedzą o tym chyba dobrze, że swoje sprawy trzeba brać w swoje własne ręce!

A więc **Towarzyszki-robotnice — czekamy!**

Ochrona pracy kobiet i dzieci

W związku z uruchomieniem zakładów pracy i licznymi zapytaniami, odnośnie pracy młodocianych i kobiet. Inspektorat Pracy wyjaśnia, że sprawy te normuje ustawa z dnia 2 lipca 1924 r.

Młodocianymi w rozumieniu ustawy, są osoby obojga płci w wieku od lat 15-u do ukończonych lat 18-u i zatrudniać ich można tylko za uprzednim zezwoleniem właściwego obwodowego inspektora pracy, wydanym na podstawie orzeczenia lekarskiego, wskazującego, przy jakiej pracy młodociany może być zatrudniony.

Zatrudnianie pracą najemną dzieci przed ukończeniem lat 15-tu jest wzbronione.

O szczegółowe wskazówki należy zwracać się do właściwych obwodowych inspektorów pracy.

Kraków — Armii Czerwonej

Kraków (Polpres). — Dn. 21 bm. w sali Rady Miejskiej w Ratuszu odbyło się zebranie pełnego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności ku czci Czerwonej Armii pod przewodnictwem wojewody krakowskiego mgr. Adama Ostrowskiego.

Zebranie zagaił wojewoda Krakowski, poczem krótki referat na temat konieczności powstania Pomnika Wdzięczności wygłosił wiceprezydent inż. Thor. Z kolei na zebraniu uchwalono następujące wnioski: „Wszyscy zaproszeni, reprezentanci całego społeczeństwa krakowskiego uważają się za Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności ku czci Armii Czerwonej. Komitet ten jako Komitet pełny wybrał Komitet ścisły, wykonawczy dla usprawnienia i przyspieszenia pracy budowy. W skład Komitetu ścisłego wchodzą wojewoda i wicewojewoda, prezydent i wiceprezydent Krakowa, przedstawiciele architektów, plastyków, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związków zawodowych, partii politycznych i Urzędu propagandy.

Pełny Komitet obywatelski zleca Komitetowi ściślemu, opracowanie w możliwie najkrótszym czasie programów dla sekcji propagandowo-finansowej i techniczno-artystycznej.

Mieszkania dla pracujących

Z dniem 23 bm. Miejska Komisja Mieszkaniowa zamyka swe biura aż do odwołania. Prawo do starania się o mieszkania mają tylko ci z petentów, którzy pracują w Krakowie. Podanie o przydział mieszkania musi posiadać urzędowe poświadczenie pracy, zameldowania i Związków Zawodowych.

Zarządzenie to pozostaje w związku z zamierzeniami Urzędu co do dalszego uzdrowienia stosunków na rynku mieszkaniowym.

Repertuar kin i teatrów

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

W sobotę oraz w niedzielę o godz. 15-tej „Zemsta" Al. Fredry w premierowej obsadzie z gościnnym występem Ludwika Solskiego.

W niedzielę o godz. 11-tej przed południem „Damy i Huzary". O godz. 15-tej „Zemsta" i poniedziałek o godz. 15-tej „Zemsta".

* * *

Apollo i Sztuka: Film polski „Testament prof. Wilczura".

Scala i Wanda: Film polski „Przez łzy do szczęścia".

Uciecha: Polski film dokumentarny: „Majdanek" i sowiecki film dokumentarny „Bitwa Orłowska".

Świt: Film amerykański „W cieniu [illegible]".

Warszawa: Film produkcji sowieckiej „Czapajew" i najnowszy tygodnik polski.

Początek przedstawień: Sztuka i Wanda: 12, 14, 16. Scala, Warszawa, Apollo, Uciecha, Świt: 12.30, 14.30, 16.30.

Przedsprzedaż biletów na dzień następny w sklepie placu Szczepański 2, od 9—12 i 13—15. M 00718a

Redaguje Komitet. — Wydawca WKR., PPS. w Krakowie. — Odbito czcionkami Państw. Zakładów Graficznych. Kraków, Orzeszkowej 7.